

# Jan Palatyński

---

## W bardzo ważnej sprawie

---

Palestra 11/9(117), 46-49

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

postanowienie o wezwaniu jest zbyteczne, zwiększa ono bowiem tylko niepotrzebnie czynności organu egzekucyjnego. Ponieważ jednak przepis ten obowiązuje, więc organy egzekucyjne powinny stosować się do niego. Sądzę jednak, że w przyszłości przepis ten powinien być uchylony.

Z innych przepisów dotyczących eksmisji przeprowadzanej przez organ administracji należy zwrócić uwagę na przepis art. 144 ustawy o egzekucji administracyjnej, który nadaje organowi egzekucyjnemu prawo sprzedaży ruchomości eksmitowanego usuniętych z lokalu i oddanych na przechowanie lub skład, jeżeli koszty przechowania mogą przewyższyć wartość rzeczy. Sprzedaż odbywa się według zasad sprzedaży egzekucyjnej ruchomości podanych w art. 103 i 104 ustawy o egzek. admin. Natomiast przy egzekucji przeprowadzonej przez komornika sprzedaż ruchomości zarządza sąd, gdy dłużnik nie odbierze ruchomości usuniętych z lokalu i oddanych na przechowanie. Koszty przechowania i wartości rzeczy nie mają znaczenia; warunkiem zarządzenia sprzedaży jest tylko nieodebranie rzeczy przez dłużnika mimo wezwania dozorczy do odebrania. Sąd przed zarządzeniem sprzedaży powinien jednak przesłuchać dłużnika, a sprzedaż zarządza nie z urzędu, lecz na wniosek dozorczy, gdy tymczasem przy egzekucji administracyjnej (eksmisji przeprowadzonej przez organ administracji) sprzedaż może być zarządzona z urzędu i bez przesłuchania dłużnika.

JAN PALATYŃSKI

## W bardzo ważnej sprawie

Problematyka poruszona przez autora ma szerszy aspekt, gdyż dotyczy w równej mierze spraw cywilnych, a przede wszystkich współdziałania adwokatury „w zakresie ochrony porządku prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (art. 2 u. o u.a.).

Jako jeden ze współczynników wymiaru sprawiedliwości adwokatura pragnie swoje obowiązki wykonywać efektywnie, korzystać ze swych uprawnień w pełni, nie unikając też ciężącej na niej odpowiedzialności. Ten kapitalny problem redakcja zamierza poddać szerszej dyskusji i uprzejmie zaprasza Czytelników do wypowiedzi.

Redakcja

Ustawa z dnia 27.XI.1961 r. o zmianie przepisów postępowania karnego ograniczyła wydatnie właściwość rzeczową sądów wojewódzkich, przenosząc znaczną część spraw rozpoznawanych według przepisów dotychczasowych w pierwszej instancji wyłącznie przez sądy wojewódzkie — do właściwości sądów powiatowych.

Jednym z ważniejszych celów tej reformy było uwolnienie Sądu Najwyższe-

go od konieczności rozpoznawania (nieuniknionej do czasu powyższej noweli) bardzo wielu środków odwoławczych od nieprawomocnych orzeczeń sądów wojewódzkich oraz umożliwienie w ten sposób temuż Sądowi Najwyższemu wysunięcie na pierwszy plan funkcji związanych z kształtowaniem orzecznictwa sądów. Funkcje te Sąd Najwyższy wykonywa (art. 24 ustawy o SN):

- 1) przez ustalenie wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej (lit. c),
- 2) przez podejmowanie uchwał zawierających odpowiedzi na pytania prawne (lit. d).

Takie ustawienie funkcji Sądu Najwyższego jest niewątpliwie słuszne.

Wątpliwości przy interpretacji przepisów prawnych powinny być rozpoznawane w atmosferze zupełnego obiektywizmu, w oderwaniu od pewnego ładunku emocjonalnego, jaki z natury rzeczy tkwi w konkretnej sprawie, gdzie niejednokrotnie rozstrzygnięcie kwestii prawnej jest jednocześnie decyzją o losie człowieka, przesądza o jego skazaniu lub uniewinnieniu, wiąże się częstokroć z koniecznością orzeczenia określonej kary pozbawienia wolności czy grzywny.

Przed wszystkim zaś autorytatywne wyjaśnienie wątpliwości przy interpretacji przepisów prawnych ułatwia sądom meriti ich pracę, zapobiega sprzecznościom, a zwłaszcza przypadkowości (zależnie od poglądu poszczególnego sędziego) rozstrzygnięć sądowych.

To przesunięcie dokonane w funkcjach Sądu Najwyższego zostało zrealizowane, o czym świadczą chociażby wydane zbiory orzecznictwa SN, w których wyraźnie na plan pierwszy wysunęły się wytyczne i odpowiedzi na pytania prawne.

O ile więc założeniom ustawodawczym, by główną wagę w pracy i roli Sądu Najwyższego położyć na funkcje wymienione w cyt. art. 24 lit. c i d, należy w pełni przyklasnąć, o tyle nie można się zgodzić z powstałym — chyba na pewno nie zamierzonym — tego rodzaju skutkiem, że obrona została zupełnie wyeliminowana, że została pozbawiona możliwości wpływu w jakiegokolwiek postaci na kształtowanie się orzecznictwa Sądu Najwyższego w jego najistotniejszej formie.

Sytuacja staje się tym bardziej drastyczna, jeśli się uwzględni, że zgodnie z założeniami kodeksu postępowania karnego, druga strona procesowa, również uprawniona, tj. prokuratura, bierze obligatoryjnie udział w powyższych funkcjach Sądu Najwyższego.

Paragraf 12 uchwały Rady Państwa z dnia 22 maja 1962 r. w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego głosi: „W sprawach dotyczących ustalenia wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej oraz w sprawach dotyczących wyjaśnienia przepisów prawnych (art. 28 i 29 ustawy o Sądzie Najwyższym) Pierwszy Prezes przesyła akta Prokuratorowi Generalnemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w celu złożenia wniosku na piśmie, w ustalonym za obopólnym porozumieniem terminie.”

Regulamin dopuszcza udział prokuratora nie tylko w posiedzeniu niejawnym, ale idzie jeszcze dalej, stanowiąc w § 18: „Na posiedzeniach dwóch połączonych izb lub całej izby, jeżeli nie są zwołane w sprawie uchwalenia wytycznych, oraz na posiedzeniu składu siedmiu sędziów prokurator może brać udział w naradzie, lecz opuszcza posiedzenie przed przystąpieniem do głosowania.” (podkr. moje — J.P.).

O uprawnieniach i udziale obrony przy wykonywaniu przez Sąd Najwyższy funkcji, o których mowa w art. 23 i art. 29 ustawy o SN, regulamin milczy.

W ten sposób wytwarza się nieco paradoksalna sytuacja. Jeżeli bowiem z pytaniem prawnym w kwestii wymagającej zasadniczej wykładni ustawy zwróci się skład sądzący czy to sądu wojewódzkiego, czy Sądu Najwyższego w trybie art. 390 k.p.k. (art. 30 ustawy o SN), to obrona może brać udział w posiedzeniu niejawnym, na którym Sąd Najwyższy udziela odpowiedzi, a to na mocy art. 390 § 2 k.p.k., który głosi: „Uchwała Sądu Najwyższego zapada na posiedzeniu niejawnym, lecz po wysłuchaniu stron, jeżeli się stawia.” (podkr. moje — *J.P.*). Jeżeli natomiast taka sama uchwała Sądu Najwyższego zawierająca odpowiedź na pytanie prawne zapada na wniosek Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego albo Pierwszego Prezesa lub Prezesa Sądu Najwyższego w trybie art. 29 pkt 1 i 2 ustawy o SN, to udział obrony nie istnieje.

Już samo zestawienie, z którego wynika, że prawo obrony do udziału w rozstrzygnięciu pytania prawnego jest uzależnione od ... osoby wnioskodawcy, wskazuje na to, jak dalece istniejący stan rzeczy jest w omawianej kwestii niesłuszny.

Wydaje się niewątpliwie, że wyeliminowanie obrony od udziału w udzielaniu przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na pytanie prawne zgłaszane przez osoby wymienione w art. 29 ustawy o SN stanowi pośrednie naruszenie woli ustawodawcy, wynikającej z cyt. wyżej § 2 art. 390 k.p.k., który nadał stronom procesowym równe uprawnienia w sprawie udziału na posiedzeniach niejawnych Sądu Najwyższego, gdzie zapada uchwała udzielająca odpowiedzi na pytanie prawne.

Przytoczyłem wyżej moment prawnoformalny przemawiający za udziałem obrony, jednakże decydujący i rozstrzygający jest wzgląd, że brak udziału stanowi naruszenie konstytucyjnie zagwarantowanych praw oskarżonego do obrony.

Art. 29 ustawy o SN określa rolę i cele instytucji pytań prawnych w sposób następujący: „Uchwały Sądu Najwyższego zawierające odpowiedzi na pytania prawne mają na celu wyjaśnienie przepisów prawnych, które budzą wątpliwości albo których stosowanie może wywołać rozbieżność w orzecznictwie.”

Czy można negować prawo obrony do zabrania głosu w tych sprawach? Czy zapadająca uchwała Sądu Najwyższego nie będzie decydować o losie ludzi, którzy powierzyli lub w przyszłości powierzą swą obronę adwokatowi? Czy jest realizacją prawa do obrony sytuacja, w której ustanowiony już przez oskarżonego lub potencjalny obrońca nie może się wypowiedzieć co do zagadnienia, od którego rozstrzygnięcia zależy kwalifikacja prawna, kara, a może nawet sam byt przestępstwa w czynie mu zarzucanym.

Nie rozwijam tu zagadnienia z punktu widzenia korzyści, jakie dla obiektywizmu i wszechstronności udzielanej przez Sąd Najwyższy odpowiedzi może mieć wysłuchanie nie tylko wniosków prokuratury, ale i głosu obrony. Zagadnienie to należy do oceny samego Sądu Najwyższego. Natomiast niewątpliwie m. zd. jest prawo adwokatury do stania na straży prawa do obrony i ten punkt widzenia uważam za decydujący.

Pominięcie głosu obrony jest tym bardziej nieuzasadnione, skoro podłoże pytań prawnych — czy to zgłaszanych przez sądy w trybie art. 390 k.p.k., czy to przez osoby upoważnione w myśl art. 29 ustawy o SN — jest z reguły to samo. Źródłem powstających przy wykładni przepisów prawnych wątpliwości są w znacznej mierze poglądy prawne zgłaszane przez obronę bądź w przemówieniach obrończych, bądź w wywodzie rewizji, bądź też w podaniu o rewizję nadzwyczajną.

Następnie Sąd Najwyższy otrzymuje do rozstrzygnięcia pytanie prawne jako wniosek prokuratury, ale nie zna i nie słyszy tego poglądu, który wątpliwość wywołał.

Nie mogę co prawda znaleźć uzasadnienia prawnoformalnego (takiego, jakim w stosunku do udziału obrony w rozstrzyganiu pytań prawnych jest przepis art. 390 § 2 k.p.k.) do postulatu udziału obrony również przy uchwalaniu przez Sąd Najwyższy wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej (art. 28 ustawy o SN), ale skoro zdanie ostatnie pkt 1 tego artykułu brzmi: „Naruszenie wytycznych może stanowić podstawę uchylenia lub zmiany orzeczenia”, to tym samym wytyczne stanowią apriorystyczne rozstrzygnięcie zagadnień prawnych wynikających w praktyce sądowej. W konsekwencji obrona w konkretnych sprawach związana jest poglądami prawnymi zawartymi w wytycznych, choć nie miała głosu przy ich uchwalaniu.

W świetle powyższych wywodów słuszność postulatu, by obrona brała udział przy wykonywaniu przez Sąd Najwyższy tych funkcji, o których mowa w art. 28 i 29 ustawy o SN, wydaje się niewątpliwa. Pozostawałoby zatem do oceny pytanie, czy postulat ten jest możliwy do realizacji w ramach istniejącego ustawodawstwa, czy też wymaga on nowelizacji, chociażby np. regulaminu SN.

Wydaje mi się, że właściwa wykładnia art. 390 § 2 k.p.k. powinna doprowadzić do wniosku o prawie obrony do udziału w posiedzeniach niejawnych Sądu Najwyższego, na których zapadają uchwały udzielające odpowiedzi na pytania prawne postawione nie tylko w trybie art. 390 k.p.k. (art. 30 ustawy o SN), ale również w trybie art. 29 tejże ustawy. Wprawdzie § 16 regulaminu SN stanowi, że „na posiedzenie niejawne mają dostęp poza składem orzekającym tylko prokurator i protokolant”, ale jednocześnie czyni się tam zastrzeżenie: „jeżeli ustawa nie stanowi inaczej”. W danej sytuacji przepisem, „który stanowi inaczej”, jest właśnie przepis art. 390 § 2 k.p.k.

Pozostawałoby jeszcze do omówienia zagadnienie, jak w praktyce zrealizować udział obrony w omawianych funkcjach Sądu Najwyższego. Trudności techniczne nie wydają się tu poważne i dadzą się usunąć chociażby w drodze konsultacji pomiędzy Sądem Najwyższym a Naczelną Radą Adwokacką. Jako jedno z możliwych rozwiązań widzę zawiadanie przez Sąd Najwyższy Naczelnej Rady Adwokackiej o wpływie pytania prawnego w trybie art. 29 ustawy o SN, a ewentualnie również wniosku o ustalenie wytycznych w trybie art. 28 ust. 2 tejże ustawy, NRA zaś delegowałaby wówczas adwokata do złożenia wniosku na piśmie i stawiennictwa na posiedzeniu niejawnym albo też — w porozumieniu z Sądem Najwyższym — ustaliłaby listę adwokatów, spośród których Sąd Najwyższy wyznaczałby obrońców z urzędu do poszczególnych spraw.

Zapewnienie stawiennictwa obrony przy udzielaniu odpowiedzi przez Sąd Najwyższy na pytania prawne zgłaszane przez sądy w trybie art. 390 k.p.k. — w wypadku gdy obrońca występujący w sprawie nie ma chęci czy możliwości stawiennictwa — jest możliwe do uregulowania w drodze wewnętrznych zarządzeń Naczelnej Rady Adwokackiej (np. obowiązek zawiadania w tym wypadku NRA przy załączeniu substytucji dla adwokata delegowanego przez NRA).